

Czy Izrael zbombardował Bejrut?

6 sierpnia 2020

Poufne, dobrze poinformowane izraelskie źródło poinformowało mnie, że Izrael spowodował ogromną eksplozję w porcie w Bejrucie, w której zginęło ponad 100 osób, a tysiące zostało rannych. Bombardowanie również praktycznie zrównało z ziemią sam port i spowodowało ogromne zniszczenia w całym mieście.

[]

Izrael obrał za cel skład broni Hezbollahu w porcie i planował zniszczyć go za pomocą urządzenia wybuchowego. Niestety izraelski wywiad nie przeprowadził należytego rozpoznania w stosunku do celu ataku, dlatego nie wiedział (a jeśli wiedział, to fakt ten nie obchodził go), że w sąsiednim magazynie przechowywanych jest 2700 ton azotanu amonu. Eksplozja w składzie broni spowodowała zapłon w sąsiednim magazynie powodując katastrofę.

Jest oczywiście nie do przyjęcia, że izraelscy śledzący nie przeprowadzili pełnego rozpoznania swojego celu, w tym tego, co znajdowało się w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Tragedia dokonana przez Izrael jest zbrodnią wojenną o ogromnej skali.

Międzynarodowy Trybunał Karny prowadzi już dochodzenie w sprawie zbrodni wojennych w Gazie popełnionych przez Izrael od czasu operacji Protective Edge w 2014 roku. Obecnie uważam, że rozszerzy zakres dochodzenia, włączając do niego dzisiejszą masakrę spowodowaną kryminalnymi zaniedbaniami.

Chociaż Izrael regularnie atakował Hezbollah i irańskie składy broni oraz konwoje w Syrii, rzadko przeprowadza takie bezczelne ataki w Libanie. Ten atak na stolicę kraju oznacza jeszcze większą eskalację. Zdumiewająca jest lekkomyślność tej operacji.

Nic dziwnego. Tego rodzaju operacja może się wydarzyć tylko w warunkach wewnętrznej dysfunkcji politycznej. Bibi balansuje na krawędzi politycznego poparcia i desperacko chce znaleźć temat zastępczy. Kiedy oficerowie wywiadu przynieśli mu plan, prawdopodobnie zatarł ręce z radości i powiedział: „Do dzieła!” Izraelski wywiad naturalnie chciał zadowolić swojego szefa i prawdopodobnie poszedł na skróty, aby doprowadzić do ataku. Gdy nikt nie siedzi za sterem i nie krzyczy „Stop!” łódź uderza w górę lodową i tonie. Prawdopodobnie tak właśnie się stało.

To Izraelskie bombardowanie przywodzi na myśl podobne zamachy bombowe zaaranżowane przez jego agentów w Bejrucie w okresie przed i po inwazji w 1982 roku. Książka Ronena Bergmana o zabójstwach Mossadu i [Remy Brulina](#), udokumentowała wiele izraelskich bombardowań w tym okresie, które spowodowały powszechną śmierć i zniszczenie ludności cywilnej miasta.

W tym przypadku wyrządzona szkoda była przypadkowa. Niestety nie będzie to żadną pociechą dla tysięcy mieszkańców Bejrutu, których życie stało się piekłem w wyniku tej izraelskiej zbrodni.

Na marginesie, były członek partii Likud, Moshe Feiglin zamieścił na Twitterze cytaty z Biblii o katastrofie: „Nigdy nie było w Izraelu tak wspaniałych dni jak 15 Av [dzień bombardowania] i Jom Kipur”.

Oczywiście boli mnie przyznać, że Trump miał rację w swoim wcześniejszym oświadczeniu, że eksplozja była [„strasznym atakiem”](#) i że informacje zostały mu przekazane przez „jego generałów”. W tym przypadku on i oni mieli rację.

Ta katastrofa może (i powinna) mieć polityczne reperkusje w kraju. Ponieważ Netanjahu zatwierdził atak, ponosi on odpowiedzialność za konsekwencje. W 1982 roku komisja śledcza uznała Ariela Sharona za winnego inwazji na Liban i masakry w Sabra i Shatilla. Został on skazany na polityczne uchodźstwo

na okres 10 lat. Ten zamach powinien przynajmniej zdyskwalifikować Bibi z kierowania krajem. Taki byłby wynik każdego demokratycznego narodu, w którym przywódca zostałby pociągnięty do odpowiedzialności za swoje niepowodzenia.

Niestety, Izrael nie jest takim narodem, a Bibi zawsze wydaje się uchylać się od odpowiedzialności za swoje błędy. Różnica polega na tym, że izraelski przywódca jest już pod presją z powodu katastrofalnej odpowiedzi jego rządu na Covid-19 i zbliżającego się procesu, w którym jest oskarżony o korupcję. To może być punkt zwrotny. Normalnie Izraelczycy nie mrugnęliby okiem na taką masakrę. Przyzwyczaili się do cierpienia, jakie zadają swoim arabskim sąsiadom. Ale biorąc pod uwagę upadającą popularność Netanjahu, może to przyspieszyć jego koniec.

Izrael nie mógł wybrać gorszego czasu, aby zadać takie cierpienie Libanowi. Kraj znajduje się w głębokim kryzysie gospodarczym. Firmy bankrutują, ludzie nie mają co jeść, politycy kłócą się i obwiniają, nic nie robiąc w celu poprawy sytuacji w kraju. Cierpienie widać wszędzie. Jego arabscy sąsiedzi tacy jak Arabia Saudyjska, nie śpieszą z pomocą. Jeśli jakkolwiek kraj nie potrzebował tej dodatkowej tragedii, to jest nim Liban. Ale proszę bardzo – Izrael nie wydaje się mieć żadnego poczucia wstydu ani powściągliwości, jeśli chodzi o zadawanie bólu swoim sąsiadom.

Oczywiście będą powątpiewający, którzy nie wierzą w moje źródło. Ale im pokazuję dwie poszlaki, które są wymowne. Zwykle, jeśli Izrael przeprowadził udany atak terrorystyczny (na przykład przeciwko Iranowi), to albo odmówi komentarza, albo wyższy rangą polityk lub wojskowy powie coś w rodzaju: Podczas gdy my odmawiamy komentarza, ktokolwiek to zrobił, wyświadczył światu przysługę.

W tym przypadku Izrael [natychmiast odmówił odpowiedzialności](#). Nawet Hezbollah powiedział rzekomo, że Izrael nie spowodował szkód (prawdopodobnie chroniąc się przed nieuniknioną winą,

która spadnie na niego za przechowywanie broni obok budynku wypełnionego materiałami wybuchowymi).

Drugim charakterystycznym sygnałem jest to, że Izrael nigdy nie oferuje pomocy humanitarnej swoim arabskim sąsiadom. Podczas wojny domowej w Syrii jedyną grupą, której Izrael zaoferował pomoc humanitarną, byli jego islamscy sojusznicy walczący przeciw Asadowi. Izrael nigdy dotąd nie zaoferował Libanowi takiej pomocy, aż do teraz. Zamiast tego, od dziesięcioleci sieje śmierć i zniszczenie. Udzielanie w obecnym momencie takiej pomocy, jest szczytem hucpy.

Autorstwo Richard Silverstein

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródło polskie: MrEnigmatis.wordpress.com